

Danowska, Ewa

"Biesiada Krzemieniecka" (1852-1861) jako wyraz emigracyjnej tęsknoty

Rocznik Historii Prasy Polskiej 9/2(18), 21-35

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

T. IX (2006) Z. 2(18)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

“Biesiada Krzemieniecka”
(1852–1861), an Embodiment
of Émigré Nostalgia

„Biesiada Krzemieniecka”
(1852–1861) jako wyraz
emigracyjnej tęsknoty

Biblioteka Naukowa PAU i PAN
ul. Sławkowska 17
PL 31-016 Kraków
danowska@biblioteka.pau.krakow.pl

Ewa
DANOWSKA

KEY WORDS

émigré circles in France,
Wolhyn Gymnasium in Krzemieniec,
reunions of former Krzemieniec residents,
“Biesiada Krzemieniecka” periodical

SŁOWA KLUCZOWE

Emigracja we Francji,
Gimnazjum Wołyńskie w Krzemieńcu,
spotkania krzemieńczan,
periodyk „Biesiada Krzemieniecka”

ABSTRACT

“Biesiada Krzemieniecka” was a periodical published by Polish émigré circles in France from 1852 to 1861. It was devoted to annual reunions of alumni of Wolhyn Gymnasium (re-named Krzemieniec Lycée) that were organised to cultivate the memory of their school and its founder Tadeusz Czacki. The periodical featured reports on celebrations to commemorate the school's establishment in 1805, emigrants' lives and Czacki's speeches. The idea behind the periodical was revived in 1977 in London with the publication of a periodical under the same name.

ABSTRAKT

„Biesiada Krzemieniecka” była periodykiem wydawanym przez Polaków na emigracji we Francji w latach 1852–1861. Poświęcona corocznym spotkaniom byłych uczniów Gimnazjum Wołyńskiego (późniejszego Liceum Krzemienieckiego), kultywujących pamięć o tej szkole i jej założycielu Tadeuszu Czackim. Zawierała sprawozdania z biesiad odbywających się w rocznicę założenia szkoły w Krzemieńcu w 1805 r., fakty z życia emigrantów i mowy Czackiego. Idea periodyku została wskrzeszona w 1977 r., gdy w Londynie ukazał się pierwszy numer publikacji o tej samej nazwie.

Streszczenie

„Biesiada Krzemieniecka” ukazywała się w Paryżu w latach 1852–1861. Wyszły jedynie 4 numery tego periodyku. Wydawcą ich była Księgarnia Polska Karola Królikowskiego, redaktorem 3 pierwszych Karol Sienkiewicz, a czwartego Mikołaj Jęłowicki. Stanowi istotną publikację w życiu polskiej emigracji we Francji jako źródło upowszechniania wiadomości, myśli i idei, lecz daleką od rozrachunków politycznych czy programów przeobrażeń ustroju politycznego czy stosunków społecznych. „Biesiada Krzemieniecka” poświęcona była rocznicowym spotkaniom (w roku 1852, 1857, 1858 i 1859) byłych uczniów Gimnazjum Wołyńskiego (od 1819 r. Liceum Krzemienieckiego) oraz emigrantów z Wołynia, kultywujących pamięć o tej szkole i jej założycielu Tadeuszu Czackim. Zawierała m. in. sprawozdania z biesiady odbywającej się w rocznicę założenia szkoły w Krzemieńcu 1 października 1805 r., fakty z życia emigrantów wywodzących się z Wołynia, np. ich publikacje poświęcone ojczyźnie i mowy Czackiego. Kolejne numery „Biesiady” były coraz bardziej obszerne, a wydawcy i uczestnicy spotkań stawiali sobie za cel integrację swego środowiska, podtrzymywanie więzi koleżeńskich i popularyzację wiedzy o szkole w Krzemieńcu i Tadeuszu Czackim. Idea periodyku została wskrzeszona w 1977 r., w Londynie. Ukazały się dotychczas cztery numery londyńskiej „Biesiady Krzemienieckiej” (w 1977, 1985, 1998 i 2003 r.). Wydaje ją Komitet Biesiady Krzemienieckiej — 3 pierwsze numery pod redakcją Zdzisława Jagodzińskiego (1927–2001).

Pośród wielu czasopism, periodyków i broszur wydawanych przez Polaków na emigracji we Francji po powstaniu listopadowym, warto zwrócić uwagę na „Biesiadę Krzemieniecką”¹.

Stanowi ona istotną publikację w życiu polskiej emigracji we Francji i cenną pamiątkę świadczącą o więzi krzemienieckich uczniów na obczyźnie. Była środkiem upowszechniania wiadomości, myśli i idei, nie wpisując się przy tym w nurt publikacji będących narzędziem rozrachunków politycznych czy programów przeobrażeń ustroju politycznego i stosunków społecznych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej.

Życie polskich emigrantów nie było łatwe. Do utrapień życia materialnego dołączyły się zmartwienia duchowe — żal po upadku powstania i żal za straconą ojczyznę, rozłąka z drogimi miejscami i ukochanymi osobami. Wśród wielkiej masy młodych ludzi o „krewkiej ale niewyrobitej głowie” znaleźli się na emigracji we Francji także i ludzie wykształceni. Mimo klęsk i przygnębienia kultura polska dzięki nim nie zgasła. Rozkwitała poezja na czele z twórczością Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego czy Zygmunta Krasińskiego. Rozwijała się proza, nie krępowana zewnętrznymi przeszkodami. Stowarzyszenia i stronnictwa emigracyjne przemawiały do społeczeństwa polskiego w wydawanych pismach².

Emigracja polska na Zachodzie rozpoczęła od razu działalność wydawniczą. W latach 1832–1862 ukazywało się na Zachodzie około 120 czasopism polskich. Nakłady jednak były niewielkie, rozpowszechnianie utrudnione, nawet wśród emigrantów pisma te czytywało niewielu, a do kraju prasa ta w ogóle nie docierała. Wydawnictwa te są cenne ze względu np. na historię polskiej myśli politycznej, nie zaś jako prasa oddziałująca na opinię publiczną szerszych środowisk³. Nowe czasopisma i periodyki pojawiały się często, ale zazwyczaj miały krótki żywot. Były rozmaite ze względu na ich format i treść, drukowane lub litografowane. Wychodziły w nieregularnych odstępach (codziennych pism nie było), co kilka dni, miesięcy lub lat. Nie zawsze były

¹ *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Łojka. *Prasa polska w latach 1661–1864*, Warszawa 1976, s. 329; K. Tatarowicz, *Katalog poloników periodycznych wydawanych zagranicą do roku 1939*. *Zbiory Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1961, s. 17; M. Rolle, *Ateny wołyńskie. Szkic z dziejów oświaty w Polsce*, Lwów 1898, s. 388–396.

² L. G a d o n, *Wielka Emigracja w pierwszych latach po powstaniu listopadowym*, Paryż [po 1960], s. 527, 539; tenże, *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, Kraków 1902, t. 3, s. 279–280; W. Mickiewicz, *Emigracja polska 1860–1890*, Kraków 1908, s. 106, 139.

³ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 36.

redagowane porządnie, czasem bez numeracji lub nawet daty. Nie zawsze miały wartość literacką, raczej poznawczą⁴.

Poza działalnością wydawniczą, integrującą polskie środowisko na emigracji we Francji, popularne były uczyty, które rodowodem nawiązywały do staropolskich biesiad. Na wzór francuski, ciągnące się w noc *dîners* odbywały się czasem w mieszkaniach prywatnych, ale częściej były to obiady składkowe w wynajmowanych lokalach restauracyjnych. W bardziej eleganckich restauracjach spotykali się niekiedy z gośćmi francuskimi ludzie z otoczenia księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Od obyczajów tych nie stronili też emigranci z innych kręgów — skromny obiad wydano na cześć Joachima Lelewela, obiadem podejmowało grono „Litwinów” przybyłego do Paryża Adama Mickiewicza. Temperaturę tych ulubionych polskich zgromadzeń podnosiło wino, wznoszono toasty, wygłaszano oracje, niekiedy poeci występowali z improwizacjami. Tradycją obyczajową, zapoczątkowaną już w kraju, ale utrwaloną szczególnie silnie przez emigrację, były uroczystości rocznicowe obchodzone wszędzie, gdzie tylko znalazła się grupa Polaków. Miały one utrwalać w pamięci narodowej wydarzenia i postaci — wzorce obywatelskie oraz podsycać uczucia patriotyczne. Corocznie zatem obchodzono uroczyste i manifestacyjnie dzień 29 listopada jako rocznicę wybuchu powstania listopadowego 1830 roku, datę zarówno gorzkich refleksji, patriotycznej nostalgii, jak i otuchy. Polacy na emigracji często jednoczyli się według kryterium ziem polskich, z których się wywodzili. Szczególna więź istniała między Polakami pochodzącymi z okolic Wilna i Krzemieńca, zjednoczonych pamięcią często wspólnie spędzonych lat szkolnych oraz kultem, jakim otaczali Tadeusza Czackiego, założyciela Gimnazjum Wołyńskiego i księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, kuratora Okręgu Naukowego Wileńskiego — osób tak bardzo zasłużonych dla rozwoju oświaty na terenach rozbioru rosyjskiego⁵. Część Wołyńiaków, uczestników powstania listopadowego, która nie została zesłana na Sybir, znalazła się we Francji. Byli to między innymi Karol Różycki, dowódca pułku jazdy wołyńskiej, i Stanisław Worcell, poseł na sejm 1830–1831 roku. Grupa emigrantów pochodząca z Wołynia, przebywająca w Paryżu, skupiała się wokół Adama Mickiewicza. Jedni, jak Różycki przejęli się mistycyzmem Andrzeja Towiańskiego i stali się jego nieodłącznymi towarzyszami, inni — jak Worcell — zbratali się z bojownikami o wolność innych narodów w Belgii i Anglii⁶.

⁴ L. Gadon, *Wielka Emigracja...*, s. 542; tenże, *Emigracja...*, t. 3, s. 283–287. Więcej zob.: S. Szostakowski, *Z kart Wielkiej Emigracji. Prasa obozu arystokratyczno-konserwatywnego w latach 1832–1848*, Olsztyn 1974. Wiadomości dotyczące prasy po powstaniu styczniowym, zob.: J. W. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966, s. 157–168.

⁵ M. Straszewska, *Życie literackie Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1840*, Warszawa 1970, s. 89, 91, 96.

⁶ J. Hoffman, *Wołyń w walce 1831 r.*, „Rocznik Wołyński”, R. 2:1931, s. 188.

Emigranci z tych okolic często byli uczniami Gimnazjum Wołyńskiego w Krzemieńcu (od 1819 roku przemianowanego na Liceum Krzemienieckie). Dzięki „Biesiadzie Krzemienieckiej”, cennej dziś publikacji, dowiadujemy się, że kultywowali na francuskiej ziemi swą znajomość i wspomnienia młodości.

„Biesiady Krzemienieckiej” wyszły tylko cztery numery. Pierwszy drukiem ukazał się w tym samym roku, w którym odbyło się spotkanie krzemieńczan — 1852. Numery poświęcone spotkaniom w 1857 i 1858 roku wydrukowane zostały w latach następnych, natomiast poświęcony spotkaniu w 1859 roku — dopiero w 1861 roku. Pierwsze trzy drukowane były w drukarni de Renou et Maulde, przy ul. Rivoli 144, a czwarty w drukarni L. Martinet, ul. Mignon 2, w Paryżu. Wydawcą ich wszystkich była Księgarnia Polska Karola Królikowskiego, przy ul. Seine St. Germaine w Paryżu.

Znany wydawca, Karol Królikowski (1806–1871) był powstańcem listopadowym. Jako porucznik przedostał się z korpusem gen. Stanisława Różyckiego do Galicji, skąd udał się do Francji. W trakcie swych licznych przeprowadzek, w Bordeaux, wyuczył się drukarstwa. W połowie 1839 roku przeniósł się do Paryża i podjął pracę w drukarni Aleksandra Jełowickiego i Eustachego Januszkiewicza. Własną firmę księgarską założył w 1841 roku, w małym lokalu przy ul. St. Germaine. Trzeba zaznaczyć, że Królikowski na handlu książkami nie znał się dobrze, toteż jego firma nie funkcjonowała najlepiej, ostatecznie upadając⁷.

Pierwszy numer „Biesiady Krzemienieckiej” nosi na żółtej okładce pełny tytuł: „Biesiada Krzemieniecka w Paryżu dnia 1 października 1852”. Liczył jedynie 8 kart, o wymiarach 20,5 × 13 cm. Druku dokonano na cienkiej bibule, jednostronnie. We wstępie nadmieniono, że spotkanie odbywa się 1 października, gdyż jest to rocznica założenia Gimnazjum Wołyńskiego w Krzemieńcu w 1805 roku. Dowiadujemy się też, że spotkania krzemieńczan z tej okazji odbywały się już wcześniej, natomiast po raz pierwszy, w 1852 roku, upamiętniono tą biesiadę drukiem. Na „skromną ucztę” zebrało się wówczas czterestu Krzemieńczan, w restauracji u Broggi, przy ul. Lepelletier 19. Biesiadzie przewodniczył senator kasztelan Narcyz Olizar.

Warto nadmienić, że Olizar (1794–1862) był uczniem Gimnazjum Wołyńskiego. W 1809 roku należał do współtwórców Towarzystwa Młodzianów Gimnazjum Wołyńskiego oraz kółka literackiego. Walczył w powstaniu listopadowym, w styczniu 1831 roku zostając prezesem Rady Cywilno-Wojskowej gubernii wołyńskiej, walczył też z bronią w rękę. W 1832 roku udał się na emigrację do Francji. Ogłosił szereg broszur politycznych, opublikował też pamiętniki, był też autorem licznych wspomnień z Wołynia, których sprzedaż dostarczała dochodów na zapomogi dla emigrantów⁸.

⁷ F. German, *Królikowski Karol*, „Polski Słownik Biograficzny” (dalej: PSB), Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, t. 15, s. 372–373.

⁸ B. Łopuszański, *Olizar Narcyz*, PSB, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, t. 23, s. 819–822.

Wróćmy jednak do biesiady z 1852 roku. Rozpoczęła się ona i zakończyła modlitwą odmówioną przez księdza Hipolita Terleckiego (1808–1881). Postać tego księdza jest nader ciekawa. Rodem z Wołynia, studiował w Krakowie. Po śmierci żony porzucił medycynę, udał się do Francji, gdzie został księdzem w Zgromadzeniu XX Zmartwychwstańców. Później przeszedł na grekokatolicyzm i wstąpił do bazylianów⁹.

Pod koniec biesiady kasztelan Narcyz Olizar wygłosił mowę zaczynającą się słowami:

Szanowni Rodacy! Myśl obchodzenia Pamiątki założenia Krzemieńca prawdziwie szczęśliwą jest myślą. Z jednej strony, jest ona hołdem wdzięczności dla Założyciela i tych czcigodnych Professorów, co młodość naszą kształcili; z drugiej, w obecnem położeniu naszym, jest wielką i nie ocenioną pociechą.¹⁰

Zakończył konkluzją:

Powtarzam przeto, myśl obchodzenia Pamiątki założenia Krzemieńca szczęśliwą jest myślą¹¹

oraz wniósł toast jako hołd wdzięczności i pamięci Tadeusza Czackiego. Olizar dodał jeszcze, że założenie Gimnazjum nie doszłoby do skutku bez zabiegów księcia Adama Jerzego Czartoryskiego i bez pomocy jakiej udzielał Czackiemu jako kurator Okręgu Naukowego Wileńskiego — kolejny zatem toast wzniesiono za zdrowie księcia Czartoryskiego¹².

Następnie wznoszono toasty za zdrowie kolegów obecnych na biesiadzie i wszystkich pozostałych uczniów i profesorów krzemienieckich. Uczestnik biesiady, także krzemieniecki uczeń, Franciszek Ksawery Godebski (1801–1869, pisarz i działacz, polistopadowy emigrant¹³), wniósł toast za zdrowie księdza Terleckiego. Biesiadę krzemieniecką, która odbyła się 1 października 1852 roku, „po ostatecznym a staropolskim toaście «kochajmy się», uwieńczył” nieznanym nam z imienia major Rudzki, odczytawszy swój wiersz. Opisował w nim, jak to miło spotkać się w gronie kolegów połączonych wspólnymi wspomnieniami, jak dotkliwa jest tęsknota za ojczyzną. Sławił znaczenie powstania Gimnazjum Wołyńskiego i osobę jej założyciela Tadeusza Czackiego, który nie szczędził sił, zabiegów i własnych pieniędzy, by szkoła ta powstała¹⁴.

⁹ Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda, Warszawa 1903, t. 14, s. 463; Materiały w Redakcji PSB w Krakowie.

¹⁰ „Biesiada Krzemieniecka w Paryżu dnia 1 października 1852”, Paryż 1852, s. 2.

¹¹ Tamże, s. 2.

¹² Tamże, s. 2–3.

¹³ M. Tyrowicz, *Godebski Franciszek Ksawery*, PSB, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959, t. 8, s. 166–168.

¹⁴ „Biesiada Krzemieniecka [...] z 1 października 1852”, s. 4–8.

W wierszu tym zwrócił się ku pamięci Czackiego:

O cieniu Tadeusza! Wieczna Tobie chwała!
Nie za Tobą szlę modły, bo Tyś pewno w Niebie,
Lecz gorące błaganie zanoszę do Ciebie:
Wstaw się u Przedwiecznego za dziećmi twojemi!
Niech im skonać przynajmniej da na Polskiej ziemi...
Rozumie się wolnej!!!¹⁵

Należy wspomnieć o jeszcze jednym ważnym wydarzeniu. Otóż w ostatnich dniach 1852 roku, w przeddzień imienin księcia Adama Jerzego Czartoryskiego obecni w Paryżu byli uczniowie szkół Wileńskiego Okręgu Naukowego, dla okazania wdzięczności swemu dawnemu kuratorowi, wydali ucztę na jego cześć. Odnotowano pod datą 5 stycznia 1853 roku:

Jako ten odchód był uczczeniem Prezesa naszego, jako przede wszystkim wywołał jedną z najpoważniejszych epok porozbiorowej Polski, jako liczbą uczestników, duchem zgody, należeć będzie do najmiłszych wspomnień Emigracji, życzeniem jest Rady Towarzystwa [Historyczno-Literackiego], aby opisanie tego obchodu, z przytoczeniem głosów na nim zabieranych, dopełnionem zostało i weszło do Archiwum Towarzystwa, aby w „Roczniku” projektowanym (ale w tenczas jeszcze nie doszłym) wydrukowanem zostało.¹⁶

Kolejna biesiada krzemieńczan odbyła się 5 października 1857 roku. Drukowana broszura upamiętniająca to wydarzenie nosi pełny tytuł: „Biesiada Krzemieniecka w Paryżu dnia 5 października 1857 roku. Przy tem dołączona w nowym wydaniu *Mowa Tadeusza Czackiego na zjeździe duchowieństwa w Łucku dnia 20 października 1803*”, a ukazała się w 1858 roku, także w wydawnictwie Karola Królikowskiego. Jest to pozycja znacznie bardziej obszerna niż poprzednia, liczy 48 stron o wymiarach 22 × 14,5 cm, w żółtych okładkach.

We wstępie do publikacji zaznaczono, że rocznica założenia krzemienieckiej szkoły powinna interesować nie tylko jej wychowanków, ale też szerszy ogół społeczeństwa, gdyż wiąże się z historią odrodzenia umysłowego Polski po jej rozbiore. Dlatego też dawni krzemieńczanie zaprosili na swoją biesiadę szersze grono współziomków zamieszkujących w Paryżu, aby uczcili rocznicę założenia gimnazjum i pamięć jego twórcy, Tadeusza Czackiego. Na biesiadę tę, w 1857 roku, przybył książę Adam Jerzy Czartoryski w towarzystwie Tomasza Zamoyskiego, syna Zdzisława, dawnego krzemienieckiego ucznia. Spotkanie odbyło się u restauratora Douix w Palaces Royal, Galerie

¹⁵ Tamże, s. 8.

¹⁶ L. G a d o n, *Z życia Polaków we Francji. Rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1832–1882*, Paryż 1883, s. 74.

Montpensier nr 9, gdzie często odbywały się zjazdy uczniów różnych szkół. Gospodarzem biesiady, jak uprzednio, był kasztelan Narcyz Olizar, który pod koniec obiadu wznosił toast ku czci cesarza Francuzów Napoleona III. Dzięki mowie, jaką wygłosił, dowiadujemy się, że dawni uczniowie Gimnazjum Wołyńskiego spotykają się już po raz ósmy obchodząc rocznicę założenia swej szkoły. Biesiady te dostarczają krzemieńczanom niezapomnianych wzruszeń:

... tutaj jesteśmy przede wszystkim uczniami Krzemieńca; jesteśmy kolegami i braćmi; wszystkie na koniec miłe młodości naszej wspomnienia, w tem samym miejscu i około tychże samych osób się skupiają, a uczucia wdzięczności tak słusznie im należnej i błogie chwilowe zapomnienie tego cośmy na zewnątrz widzieć i doświadczyć mogli, są prawdziwą pociechą dla serca.

Olizar powiedział jeszcze kilka słów sławiących Tadeusza Czackiego, wznosząc toast ku czci jego pamięci. Ponadto zwrócił się do księcia Czartoryskiego, jako przyjaciela Czackiego, spełniając na jego cześć kolejny toast¹⁷. Następnie przemówił książę Adam Jerzy Czartoryski, „słuchany w religijnym milczeniu”. Wspominał przyjacielskie stosunki, jakie łączyły go z Czackim oraz łaskawość dla Polaków cara Aleksandra I, który pozwolił na rozwój oświaty na zabranych ziemiach polskich¹⁸. Henryk Choński natomiast wznosił toast za zdrowie nieobecnych kolegów. Wspominał współziomków, którzy wychowywali się w krzemienieckiej szkole, a służyli bądź służą Ojczyźnie „jedni z bronią, drudzy z piórem, ci z pługiem w rękę”. Apelowo o pielęgnowanie języka i literatury ojczystej¹⁹. Władysław Gołębiowski po krótkiej przemowie wznosił toast „kochajmy się”, Teofil Lenartowicz wyraził życzenie jednoczenia się wszystkich Polaków przebywających na emigracji, a dyrektor Szkoły Polskiej Przygotowawczej — Juliusz Jedliński — nadmienił, że w szkole którą kieruje, panuje duch Czackiego, bo książę Adam Jerzy Czartoryski jest jej opiekunem²⁰. Przed końcem obiadu dostarczono gospodarzowi uroczystości, Narcyzowi Olizarowi, list z pakietem. List był od Antoniego Oleszczyńskiego do krzemieńczanina Hipolita Błotnickiego, z prośbą, aby rozdał obecnym jego rycinę medalu ku czci Tadeusza Czackiego. Na zakończenie biesiady wystąpił Henryk Kowalski, uczeń Konserwatorium Paryskiego, wychowanek Henryka Chońskiego z koncertem fortepianowym²¹.

W tym numerze „Biesiady Krzemienieckiej” pojawił się dział zatytułowany „Cremenciana”. Tak zatem do sprawozdania ze spotkania zostało dołączone „Postanowienie Grona Krzemienieckiego w Paryżu”. 28 listopada 1857 roku uchwalono, by corocznie — w rocznicę założenia Gimnazjum Wo-

¹⁷ „Biesiada Krzemieniecka w Paryżu dnia 5 października 1857 [...]”, s. 3–5.

¹⁸ Tamże, s. 5–8.

¹⁹ Tamże, s. 8–9.

²⁰ Tamże, s. 10.

²¹ Tamże, s. 10.

łyńskiego wychowankowie tej szkoły spotykali się w celu świętowania tego wydarzenia, wydając sprawozdanie drukiem zatytułowanym „Biesiada Krzemieniecka”. Do tegoż wydawnictwa dołączać się będzie mowy, odezwy i listy Tadeusza Czackiego, lub jego dotyczące. Postanowiono również utworzyć fundusz — „kasę krzemieniecką” ze składek krzemieńczan, a skarbnikiem został mianowany Hipolit Błotnicki. Środki z tego funduszu będą użyte na koszty druku i potrzeby biurowe Grona. Załączono listę 32 osób ofiarowujących datki (od 2 do 100 franków), co dało łączną sumę 450 franków²².

W dziale „Cremenciana” pomieszczono i inne wiadomości. I tak: poinformowano, że krzemieńczanin Piotr Kopczyński, chemik, otrzymał nagrodę Towarzystwa Francuskiego de l'Encouragement Industriel za rozprawę o chorobie winnic, a także zamieszczono list krzemieńczanina Arkadego Hicke, z 11 grudnia 1857 roku, skierowany na ręce Juliusza Marylskiego właściciela Księgarni Polskiej w Paryżu. Losy rzuciły autora listu do Ameryki, a w piśmie swym rzewnie wspomina ojczyznę i krzemieniecką szkołę. Celem jego listu jest odszukanie dawnych kolegów, uczniów Liceum Krzemienieckiego oraz przesłanie Marylskiemu polskich książek. Z kolei „paryscy” krzemieńczanie — jak wynika z przypisu do wydrukowanego listu — chcieliby wiedzieć, co dzieje się z ich ziomkami w Stanach Zjednoczonych²³.

Ponadto w tym numerze „Biesiady Krzemienieckiej” zamieszczone zostały nie wydane dotąd wiersze krzemieńczan: „Śpiew krzemieniecki na 5 października” T[omasza Augusta] Olizarowskiego, „Trzeba żyć” G. Filipowicza oraz „Jeszcze Polska nie zginęła. Wiersz lorda Stratford de Redcliff ambasadora Wielkiej Brytanii u Porty Ottomańskiej w listopadzie 1856 roku napisany po zawartym pokoju paryzkim”, w tłumaczeniu Karola z Kalinówki, czyli Karola Sienkiewicza²⁴.

Zgodnie z zapowiedzią Grona Krzemieńczan propagowania dzieł Tadeusza Czackiego, załączono do tego numeru „Biesiady Krzemienieckiej” jego pracę *Mowa miana na zjeździe duchowieństwa łuckiego obrządku łacińskiego, 20 października 1803 r. w Łucku*, opatrzoną wstępem i przypisami wydawcy. W mowie tej Czacki pragnął wśród duchowieństwa rzymskokatolickiego rozpowszechnić swą ideę rozwoju oświaty. Otrzymał wówczas od zebranych obietnicę pomocy finansowej ze strony zgromadzeń kościelnych m.in. w kwestii zakładania szkółek parafialnych²⁵.

Trzeci z kolei numer „Biesiady Krzemienieckiej” ukazał się w 1859 roku, a dotyczył uroczystości, która odbyła się 5 października 1858 roku. Publikacja ta, o formacie takim samym jak wydana przed rokiem, jest o wiele obszer-

²² Tamże, s. 11–12.

²³ Tamże, s. 13–16.

²⁴ Tamże, s. 16–20.

²⁵ Tamże, s. 21–48. Mowa ta ukazała się drukiem niebawem po jej wygłoszeniu, a następnie w: „Nowy Pamiętnik Warszawski” 1804, t. 15, s. 327–343.

niejsza — liczy bowiem 88 stron. Biesiada w 1858 roku odbyła się w restauracji Palais-Royal, u Douixa. Wielu krzemieńczan było nieobecnych — Narcyz Olizar i pułkownik Mikołaj Kamiński odwiedzali rodzinną ziemię, Piotr Zaleski świętował tę rocznicę w Warszawie, Hipolit Błotnicki przebywał w niemieckich cieplicach, a oczekiwani koledzy z prowincji nie dojechali. Żałowano również, że nieobecny był książę Adam Jerzy Czartoryski, przebywający w Wiedniu. Gospodarzem biesiady był poseł brzesko-litewski Karol Ursyn Niemcewicz²⁶.

Niemcewicz (1797–1867) był dowódcą powstania listopadowego w Grodzieńskim i emigracyjnym działaczem. Co prawda nie kształcił się w Liceum Krzemienieckim, lecz w Świsłoczy. Studiował na Uniwersytecie Wileńskim. Autor jego biogramu napisał: „Od 1858 brał żywszy udział w spotkaniach Koła Krzemieńczan, w którym propagował kult bonapartyzmu”²⁷.

W swym przemówieniu wypunktował, że mija pięćdziesiąta czwarta rocznica założenia Gimnazjum Wołyńskiego i podkreślił zasługi i znaczenie Tadeusza Czackiego. Z kolei, nieznan nam z imienia gość biesiady, Norblin, wznosił toast ku czci nieobecnego księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, w imieniu którego przemówił jego syn, Władysław Czartoryski, z podziękowaniem, wznosząc toast ku czci pamięci Jana Śniadeckiego. Głos zabrał także Karol Sienkiewicz²⁸.

Postać Sienkiewicza warta jest kilku słów. Żył w latach 1793–1860, był bibliotekarzem, historykiem, literatem i publicystą. W latach 1810–1812 uczył się w Gimnazjum Wołyńskim. Później brał udział w wieczorach literackich odbywających się w piątki w domu Filipa Platara w Krzemieńcu, pracując jako osobisty sekretarz tego wizytatora szkół guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej. W 1814 roku przewodniczył Towarzystwu Młodzianów Gimnazjum Krzemienieckiego, a w 1814/15 Towarzystwu Dobroczyńności Gimnazjum Wołyńskiego. Pod koniec 1815 roku założył nieoficjalny Klub Piśmienniczy Krzemieniecki i został jego prezesem. Po powstaniu listopadowym osiadł na stałe w Paryżu, przebywając w kręgu Czartoryskich i angażując się w działalność kulturalno-naukową, społeczną oraz wydawniczą²⁹.

Sienkiewicz podkreślił rangę rocznicy, ku czci której zebrało się grono krzemieńczan. Przypomniał sylwetkę Joachima Lelewela, który przez pewien czas bawił u boku Czackiego, pracując w Gimnazjum Wołyńskim Sienkiewicz następnie wznosił toast za zdrowie Lelewela. Toast ku czci i za zdrowie

²⁶ „Biesiada Krzemieniecka w Paryżu 5 października 1858”, Paryż 1859, s. 3.

²⁷ M. Tyrowicz, *Niemcewicz Karol Ursyn*, PSB, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, t. 22, s. 780.

²⁸ „Biesiada Krzemieniecka” [...] 1858, s. 4–5.

²⁹ J. Skowronek, *Sienkiewicz Karol Kazimierz*, PSB, Warszawa-Kraków 1996–1997, t. 37, s. 222–226.

nieobecnych kolegów wniósł także Henryk Choński. Wspominał kolegów, którzy pracują na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, jak i tych, którzy wyemigrowali. Sporo miejsca poświęcił omówieniu broszury Ludwika Platerra *De l'Etat des paysans en Pologne*, omawiając ją.

Następnie przemówił Franciszek Grzymała, dawny student Uniwersytetu Wileńskiego, wykazując wielki wpływ edukacji na terenach podległych władzy szkolnej Uniwersytetu i zasługi Czackiego oraz wygłosił patriotyczny wiersz i wniósł toast na cześć „braci naszych w kraju”. Za powodzenie szkół polskich na emigracji toast wniósł Karol Ursyn Niemcewicz, na co odpowiedział Juliusz Jedliński, dyrektor Szkoły Wyższej Przygotowawczej.

Wydawcy tego numeru „Biesiady Krzemienieckiej” nadmienili, że relacja z ich uroczystości została zamieszczona we francuskich dziennikach „Journal des Débats” i „Le Constitutionnel” 9 października 1858 roku³⁰.

Kolejną część „Biesiady Krzemienieckiej” zajmują „Cremenciana” — rozliczenie dochodów i wydatków kasy z 1857 roku, wykaz osób składających datki w 1858 roku oraz wzmianka, że sprzedano 91 egzemplarzy „Biesiady” z 1857 roku. Opublikowano też *Odezwę Krzemieńczanów w kraju*, którzy wystąpili z inicjatywą wystawienia pomnika Tadeusza Czackiego oraz *Wezwania do współpracownictwa w zamiarze dzieła o życiu Tadeusza Czackiego i o słynnej jego szkole w Krzemieńcu*, autorstwa Karola Kaczkowskiego i Antoniego Kamińskiego. Autorzy *Wezwania* poparli inicjatywę pomnika Czackiego, wzywając wszystkich uczniów Krzemieńca do poparcia tej idei. Co więcej, wystąpili z planem „skreślenia żywotów” wizytatorów, dyrektorów, prefektów, profesorów i innych osób zaangażowanych w działalność Gimnazjum, potem Liceum Krzemienieckiego. Zwrócili się z prośbą do żyjących uczniów o pomoc i współpracę oraz przesyłanie materiałów³¹.

Następną pozycję w tym numerze stanowi „Bibliografia Krzemieniecka 1857–1858”, zebrana przez Karola Sienkiewicza. Uwzględniono tam publikacje krzemieńczan i dzieła dotyczące Krzemieńca wydane w tych latach. Spis obejmuje publikacje, niekiedy z ich omówieniem. Szczególnie obszerne jest omówienie trzypomowego dzieła Feliksa Czackiego, bratanka Tadeusza: *Etudes historiques sur la Révolution française*³².

Nieco miejsca poświęcono artykułowi *Zakład sióstr św. Kazimierza*, a to nie tylko z tego względu, że zakład ten robi wiele dobrego dla polskiej emigracji opiekując się dziewczętami i weteranami, ale ze względu że naczelniczką tej instytucji jest krzemieńczanka, siostra Teofila Mikułowska, wychowanka pensji Anieli Rosienkiewiczowej³³.

³⁰ „Biesiada Krzemieniecka [...] 1858”, s. 6–13.

³¹ Tamże, s. 14–20. Ani pomnik T. Czackiego, ani planowane publikacje nie powstały.

³² Tamże, s. 20–46.

³³ Tamże, s. 47–48.

W publikacji tej zamieszczono też wspomnienie o Ignacym Sławęckim, krzemieńczyźnie, który wyemigrował na wyspę Bourbon, wraz z bratem dorabiając się tam majątku. Zacytowano też wiersz jego autorstwa³⁴.

Kolejną część „Biesiady Krzemienieckiej” z 1858 roku zajmuje edycja listu kanclerza wielkiego koronnego Andrzeja Mikołaja Młodziejowskiego do króla Stanisława Augusta z 31 października 1778 roku dotyczący Żydów krzemienieckich, następnie wiersze: *Nadgrobek Panu Balcerowi Czackiemu komornikowi poznańskiemu* autorstwa Kaspra Miaskowskiego z 1622 roku, ponadto *Oda od szkół powiatowych krzemienieckich* z 1777 roku nieznanego autorstwa oraz *Jesień* Mikołaja Jełowickiego³⁵.

Ostatnią część tego numeru zajmuje *Mowa Tadeusza Czackiego [...] dnia 1 Oktobra 1805 roku, przy otwarciu Gimnazjum Wołyńskiego w Krzemieńcu miana*, poprzedzona obszernym wstępem nieznanego autora. We wstępie tym scharakteryzowany został stan szkolnictwa na ziemiach polskich zajętych przez zabór rosyjski, poszczególne akty prawne i poczynania zmierzające do poprawy tego stanu, działalność wizytatorska Tadeusza Czackiego, który mianowany został na ten urząd 5 maja 1803 roku oraz jego starania o otwarcie Gimnazjum Wołyńskiego w Krzemieńcu i skompletowanie jak najlepszej kadry profesorskiej³⁶.

W mowie swej na uroczystość otwarcia Gimnazjum Wołyńskiego 1 października 1805 roku, Czacki omówił historię polskiego szkolnictwa, wystawiał cara Aleksandra I otaczającego swą troską oświatę oraz przedstawił starania wielu osób dobrej woli, których uwieńczeniem jest otwarcie Gimnazjum Wołyńskiego³⁷.

Tak oto przedstawia się zawartość trzeciego numeru „Biesiady Krzemienieckiej”, zakończonego „Objątkiem”, czyli spisem treści na tylnej okładce.

Czwarty numer „Biesiady Krzemienieckiej” liczący 95 stron, poświęcony jest uroczystości, która odbyła się 1 października 1859 roku, ukazał się drukiem dopiero w 1861 roku. Jego pełny tytuł zamieszczony na żółtej okładce brzmi: „Biesiada Krzemieniecka w Paryżu dnia 1 października 1859. Redakcja Mikołaja Jełowickiego”.

Warto dodać, że Mikołaj Jełowicki (1794–1867) kształcił się w Gimnazjum Wołyńskim, a na emigrację do Paryża udał się po powstaniu listopadowym, w którym brał udział na terenie Wołynia. Był literatem, często pisującym do gazet. Czwarty tomik „Biesiady Krzemienieckiej” sam zredagował;

³⁴ Tamże, s. 49–51.

³⁵ Tamże, s. 51–55.

³⁶ Tamże, s. 56–73. Więcej zob.: E. Danowska, *Tadeusz Czacki (1765–1813). Na graniczu epok i ziem*, Kraków 2006, s. 229–277.

³⁷ „Biesiada Krzemieniecka” [...] 1858, s. 73–88. Mowę tę wydano drukiem niebawem po jej wygłoszeniu oraz w „Dzienniku Wileńskim” 1805, t. 3, s. 360–383.

w redagowaniu trzech pierwszych tomów tylko pomagał Karolowi Sienkiewiczowi³⁸.

Ma początku tej publikacji, zanim przystąpiono do omówienia odbytej biesiady, zamieszczono „Wspomnienie o ś.p. Karolu Sienkiewicz”. Zmarł on bowiem 7 lutego 1860 roku w Paryżu. Krzemieńczanie stracili współuczniwa, a społeczeństwo emigracyjne zasłużonego i prawego Polaka³⁹.

Gospodarzem biesiady w 1859 roku był jak zazwyczaj Narcyz Olizar (co prawda nie zdążył jeszcze w pełni powrócić do sił po chorobie), który w swej mowie zakończonej toastem na cześć pamięci Tadeusza Czackiego zaznaczył, że rocznica, którą grono krzemieńczyków odchodzi, jest ważna również dla całego narodu. Wypowiedział także słowa, które okazały się prorocze:

Niestety! Widać już prawie można w nieodległej przyszłości przerwanie naszych obchodów! [...] Lecz dopóki jesteśmy, nie ustawajmy w gorliwości naszej; dążmy ciągle do poczciwego celu i przypominajmy rodakom zasługi męża [Tadeusza Czackiego], który całe życie swoje dla dobra kraju poświęcił!⁴⁰

Następnie Karol Ursyn Niemcewicz „wyliczył tysiączne, a zawsze znakomite” zasługi przyjaciela Czackiego, księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, za co podziękował jego zięć, hrabia Jan Działyński. Potem zabrał głos doktor filozofii Bronisław Trentowski, mówiący o sytuacji politycznej, religijnej i oświatowej Europy. Z kolei Henryk Choński kontynuował ten temat, wznosząc przy okazji toast za zdrowie nieobecnych kolegów. Na koniec głos zabrał Karol Sienkiewicz. Było to ostatnie jego świętowanie rocznicy założenia Gimnazjum Wołyńskiego, bo kilka miesięcy później, jak wiemy, zmarł. Przemówienie swoje poświęcił szkołom polskim na emigracji — Szkole Wyższej Przygotowawczej i Szkole Narodowej Polskiej, tzw. batiniolskiej, w Paryżu i oświacie w ogóle. Wzniósł toast za zdrowie księcia Władysława Czartoryskiego i Seweryna Gałęzowskiego, prezesa szkoły w Battinnoles. Przeciwno połączeniu tych dwóch toastów zaprotestował Wincenty Budzyński, zmiłogowany przez Jana Działyńskiego⁴¹.

Pod koniec biesiady Mikołaj Jełowicki wygłosił wiersz sławiący rodzinne strony, Tadeusza Czackiego i księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, a po nim również wierszowany utwór autorstwa generała Franciszka Morawskiego. W dziale „Cremenciana” wyszczególniono dochody i wydatki Koła Krzemieńczyków za rok 1858, nieliczne składki z 1859 roku oraz odnotowano, że ze sprzedaży „Biesiady Krzemienieckiej” uzyskano 105 franków dochodu⁴².

³⁸ F. German, *Jełowicki Mikołaj*, PSB, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, t. 11, s. 164–165.

³⁹ „Biesiada Krzemieniecka w Paryżu dnia 1 października 1859”, pod red. M. Jełowickiego, Paryż 1861, s. 3–7.

⁴⁰ Tamże, s. 10–11.

⁴¹ Tamże, s. 11–31.

⁴² Tamże, s. 32–34.

Kolejna pozycja w tej „Biesiadzie Krzemienieckiej” to „Wiadomości bibliograficzne” zawierające dorobek literacki krzemieńczan i książki dotyczące tego miasta, wraz z komentarzami i wypisami oraz elementami biografii autorów⁴³.

Następnie zamieszczono wiersz Jakuba Howella *Do Artura Sienkiewicza*, w tłumaczeniu Mikołaja Jełowickiego, zaczynający się od słów:

Czcigodna Polska, Bohaterów plemię!
Dość cię już podłe deptały tyrany!
Twój Orzeł biały weźmie lot nad ziemię
Piorun wolności skruszy tve kajdany.⁴⁴

Mikołaj Jełowicki zamieścił w tym numerze „Biesiady Krzemienieckiej” obszernie wspomnienie, wraz z biografią, krzemieńczanina Stanisława Worcella (1799–1857), zmarłego w Londynie, działacza lewicy emigracyjnej i publicyści, a po powstaniu listopadowym emigranta we Francji⁴⁵.

Numer czwarty „Biesiady Krzemienieckiej” kończy *Wzmianka o Tadeuszu Czackim staroście nowogrodzkim*, której autora nie znamy. W tekście tym wymieniono i podkreślono zasługi Czackiego w zbieraniu ofiar na szkolnictwo, jego zręczność w postępowaniu z rosyjskimi władzami zaborczymi oraz przygotowaniach do otwarcia gimnazjum w Kijowie⁴⁶.

Poniżej zamieszczono *Mowę J. W. Tadeusza Czackiego [...] dnia 30 stycznia 1812 roku w Kijowie mianą*. W swej obszernej mowie podkreślał doniosły fakt otwarcia gimnazjum w Kijowie, którą to właśnie uroczystość wówczas świętowano. Wysławiał dobroć i starania o edukację cara Aleksandra I, kolejnych ministrów oświecenia oraz kuratora Czartoryskiego⁴⁷.

Całość tomiku kończy „Objątek”, czyli spis jego zawartości, zamieszczony na tylnej okładce.

„Biesiada Krzemieniecka z 1 października 1859 roku”, która ukazała się w 1861 roku, była już ostatnim świadectwem spotkań krzemieńczan wydanym drukiem. Być może spotkania krzemienieckich uczniów odbywały się jeszcze — nic o tym nie wiemy. Z upływem czasu jednak ubywało uczestników spotkań, „wykruszali” się krzemienieccy uczniowie, jak i ci, którzy pamiętali Tadeusza Czackiego. Michał Rolle tak o tym pisze:

Czy biedni wygnańce, z dala od kraju rzuceni, więcej urządzali podobnie rozrzewniających uctw krzemienieckich? I tego nie wiemy. Przypuszczać można, że zmieniające się na naszą niekorzyść stosunki, a nadto ubytek ciągły ludzi star-

⁴³ Tamże, s. 35–51.

⁴⁴ Tamże, s. 51–54.

⁴⁵ Tamże, s. 55–78; Wielka encyklopedia PWN, t. 29, s. 579.

⁴⁶ Tamże, s. 78–85.

⁴⁷ Tamże, s. 86–95. Mowę tę wydrukowano w 1812 r. w Krzemieńcu.

szych, około których grupowało się wszystko, i pod tym względem wywołać musiały pewną odmianę. Zresztą nieubłagany czas dokonał reszty, zacierając z wolna, lecz stale, w umysłach spracowanych i znękanych życiem i tem wszystkim, co ono niesie, z każdym rokiem bardziej wspomnienia lat młodych i bodaj, że najszcześniejszych.⁴⁸

Idea „Biesiady Krzemienieckiej” została wskrzeszona w 1977 roku, kiedy to ukazała się publikacja pod tym samym tytułem, wydana w Londynie, pod redakcją Zdzisława Jagodzińskiego (1927–2001), który był redaktorem także i dwóch następnych numerów. Pierwszy zeszyt, z 1977 roku, nawiązywał do biesiad krzemieńczan, emigrantów po powstaniu listopadowym, którzy spotykali się w Paryżu, by podtrzymywać i utrwalać osiągnięcia nieistniejącej już szkoły. Numer drugi, z 1985 roku, poświęcony jest w całości znakomitemu krzemieńczaninowi Juliuszowi Słowackiemu. Numer trzeci, z 1998 roku, dotyczył Liceum w Krzemieńcu w latach dwudziestolecia międzywojennego, szkoły powołanej rozkazem Józefa Piłsudskiego 21 maja 1920 roku, istniejącej do 25 września 1939 roku. Z kolei czwarty numer, wydany w 2003 roku, poświęcony został Tadeuszowi Czackiemu i ludziom z jego otoczenia związanym z Gimnazjum Wołyńskim. Ponadto w każdym z zeszytów pomieszczony jest dział „Cremenciana” oraz wspomnienia o krzemieńczanach, którzy odeszli.

Tak to tradycja biesiad krzemienieckich w Paryżu przetrwała w formie współczesnego, londyńskiego wydawnictwa.

⁴⁸ M. Rolle, *Ateny wołyńskie...*, s. 396.